Wydanie wieczorne.
Nr. 244. Sobota 12 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Pomyślne walki pod Lwowem.
Przewaga niemiecka na morzu.

Walki pod Lwowem.

Wiedeń, 12 września.

Z głównej kwatery prasowej donoszą:

Zacięte walki w Galicyi wschodniej trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Komenda armii na razie nie uważa za wskazane podawać szczegółów o stanie walki.

Następca tronu i arcyksiążę Fryderyk otrzymali w tej bitwie chrzest ogniowy. W tych ciężkich zapasach atak wojsk naszych ma ogromny rozmach. Wojska idą skutecznie naprzód, w nastroju pełnym nadziei.

„Fremdenblatt“ otrzymał telegram od swego korespondenta nadany 10 b. m. o godzinie wieczór:

„Ataki naszych wojsk uczyniły dziś wieczór dobre postępy“.

Wiedeń, 12 września.

Korespondent wojenny „N. W. Tagblattu“ donosi pod datą 10 b. m. o godz. 10 wieczór:

Wedle nadesłanych wiadomości walka przybiera pomyślny dla nas przebieg. Ofenzywa nasza postępuje z pełnem powodzeniem.

Anglicy żądają bitwy morskiej.

Berlin, 12 września.

Biuro Wolffa donosi:

Wszystko wskazuje na to, że opinia publiczna angielska coraz energiczniej domaga się silnej akcyi floty angielskiej, celem usunięcia niebezpieczeństwa min na morzu Północnem. Powodem jest także, zdaje się, i to, że przyczyna zatonięcia parowca „Oceanci“ dotychczas nie została wyjaśnioną. W tym kierunku panuje wśród publiczności niedowierzanie, gdyż admiralicya stara się przypisać zatonięcie okrętów „Oceanic“ i „Pathfinder“ innym przyczynom, niż miny niemieckie. Miny niemieckie sprawiły więc widocznie admiralicyi angielskiej bardzo wiele kłopotu, tembardziej, że bezczynność floty niemieckiej, o której twierdziła admiralicya angielska, przedstawia się w nieco odmiennem świetle.

Przewaga floty niemieckiej.

Londyn (przez Berlin), 12 września.

W artykule, zatytułowanym „Szybkość, szybkość“ pisze „Daily Telegraph“, że pięć szybkich niemieckich krążowników w dalszym ciągu zajętych jest na oceanie Atlantyckim **tępieniem angielskich okrętów handlowych**, chociaż ściga je 24 krążowników angielskich, oraz liczne okręty francuskie. Dowodzi to wartości szybkości. Przez długie lata budowały Niemcy szybkie krążowniki i posiadają **9** takich, których szybkość wynosi przeszło 27 węzłów na godzinę. Odkąd marynarka angielska musiała czynić oszczędności, zadowalając większość parlamentu, musiała się admiralicya posługiwać starszymi i bardziej powolnymi okrętami datującymi z czasów przed wynalezieniem turbiny okrętowej. Mamy wprawdzie w wojnie tej liczebną przewagę krążowników, ale żaden z nich nie płynie szybciej nad 25 węzłów, większość zaś płynie o wiele powolniej. Niema żadnego krążownika angielskiego na oceanie Atlantyckim, przed którym nie zdołałby ujść krążownik niemiecki. Nasi kupcy muszą wskutek tych braków cierpieć.

Odwołanie okrętów holenderskich.

Frankfurt, 12 września.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Amsterdamu: Z powodu konfiskaty kilku parowców holenderskich, kilku holenderskich interesantów zarządziło telegraficznie, aby ze względu na niebezpieczeństwo strat na razie nie ładowano na okręty w Indyach niderlandzkich żadnych produktów.

Okrucieństwa rosyjskie.

Berlin, 12 września.

Sprawozdawca wojenny „Vossische Zeitung“ dowiaduje się z terenu wojny wschodniej o barbarzyństwie dowódców rosyjskich. Donosi on ze strony miarodajnej co następuje: Rosyjski generalisimus Rennenkampf wydał rozkaz, aby specyalnie odważna kompania **wystrzelała wszystkich leśniczych** okręgu Rominten. Pojmany w międzyczasie w niewolę generał Martos wydał rozkaz **palenia wszystkich miejscowości** w obrębie zajętym przez wojska rosyjskie, oraz **zabijania wszystkich mężczyzn** bez względu, czy brali udział w walce, względnie czy odmawiali lub nie dostarczenia środków żywności. Sprawozdawca dodaje do tego doniesienia następujące uwagi: Idzie tu o fakt stwierdzony z aktów generała Martosa, iż komendanci rosyjscy nakazują **nieludzkie prowadzenie wojny**. Sądzę, że opinia publiczna podniesie się przeciw stosowaniu **barbarzyństwa azyatyckiego** na terenie niemieckim, żądając, aby ci, którzy gwałcą prawa międzynarodowe, w razie pojmania ich w niewolę nie byli traktowani jako żołnierze, lecz jako **zbrodniarze**.

Jak długo potrwa wojna?

Budapeszt, 12 września.

Sprawozdawca „Pesti Ujsag“ rozmawiał z hr. Szögenyim, byłym ambasadorem austryackim w Berlinie. Ambasador oświadczył, że zdaje mu się, że **nawet upadek Paryża nie oznaczy końca wojny**, co wynika z przeniesienia siedziby rządu do Bordeaux. **Wielka klęska Rosyan** przyspieszyłaby ich skłonność do zawarcia pokoju.

Straty Anglików.

Amsterdam, 12 września.

„Daily News“ podaje straty Anglików na **15.000** ludzi, na których miejsce przyszło świeżych 19.000.

Strach przed ułanami.

Berlin, 12 września.

„Berliner Tageblatt“ otrzymuje opis przesłany do „Corriere della Sera“ przez korespondenta **z okolic Paryża**. Okolica ta jest **obrazem nędzy**; wszędzie drzwi i okna są pozamykane, a pozostali mieszkańcy chodzą przestraszeni, gdyż na każdym kroku widzą ułanów pruskich. Każdej chwili boją się przybycia ułanów i na pierwszy alarm uciekają. Wszystkie drogi zapełnione są uciekającymi konno, na wozach, rowerach. Kobiety ciągną wózki z dziećmi; eleganckie damy maszerują piechotą.

Walka pod Paryżem.

Berlin, 12 września.

Dzienniki donoszą z Medyolanu: Pisma **włoskie** donoszą z Paryża, że wielka bitwa pod Paryżem odbywa się wśród **ogromnego upału**. Komenda francuska ogłasza częściowe zwycięstwa, tymczasem **Paryż przygotowuje się na oblężenie.**

Pomoc Indyj dla Anglii.

Berlin, 12 września.

Z Londynu donoszą przez Holandyę:

Parlament angielski zebrał się znowu 9 b. m. Rząd zapowiedział wniesienie projektu **werbo-**

wania ochotników dla nowej armii. Sekretarz dla Indyj Roberts odczytał telegram wicekróla Indyj, w którym ten zapewnia, że panujący udzielni w Indyach (maharadżowie) jednogłośnie ofiarowali swe **usługi osobiste** i wszystkie środki swoje oddają Anglii do dyspozycyi. 27 państw udzielnych, posiadających własne wojska oddały je do dyspozycyi rządu indyjskiego.

Rzym, 12 września.

„Secolo“ donosi z Genewy: **Wojska indyjskie** pod komendą oficerów angielskich przejeżdżają bezustannie przez stacyę węzłową Culoz na linii Marsylia-Lyon-Paryż. (Wiadomość ta, o ile jest prawdziwą, dowodziłaby, że Anglia, tak samo jak Rosya, już **od kilku miesięcy** przygotowywała się do wojny, gdyż przewiezienie wojsk z Indyj do Europy wymaga kilku tygodni czasu).

Z Rumunii.

Kolonia, 12 września.

„Kölnische Ztg“ donosi z **Bukaresztu**: Usposobienie jest tu ciągle **korzystne dla Austryi i Niemiec**, mimo przeciwdziałających wpływów rosyjskich. Stan pogotowania wojennego doszedł do 200.000 ludzi. Ogólne mniemanie jest, że Rumunia pozostanie **neutralną**.

Z posiedzenia parlamentu japońskiego.

Amsterdam, 12 września.

Gazety angielskie podają szczegóły z posiedzenia parlamentu w Tokio w ubiegłą niedzielę: Hr. Okuma otworzył posiedzenie i wywodził, że każdy zrozumie powód zwołania tego nadzwyczajnego posiedzenia. Parlament powinien w obecnej chwili poprzeć rząd przez uchwalenie kredytów nadzwyczajnych. Następnie zabrał głos minister spraw zagran. Kato i wyłuszczył **powody wojny**: Z początkiem sierpnia Anglia prosiła Japonię **o pomoc** w ramach sojuszu, ponieważ okręty niemieckie znajdowały się na wodach Azyi wschodniej, a Niemcy chcieli w Kiauczau utworzyć podstawę wojenną. Z powodu zagrożenia handlowi japońskiemu rząd widział się zniewolony spełnić prośbę Anglii. Japonia życzyła sobie **nie** brać udziału w tej wojnie, ale miała obowiązek dochować wierności sojusznikowi.

Socyalista niemiecki o neutralności Belgii.

Zurych, 12 września.

Socyalista niemiecki poseł Ryszard Fischer, który przejeżdżał przez Szwajcaryę, wydrukował artykuł w „Volksrecht“, w którym oświadcza, że **całe Niemcy nie chciały wojny**, a kanclerz rzetelnie pracował nad tem, aby **wojny uniknąć**. Gdy jednak wojna wybuchła, powstała konieczność strategiczna **przemarszu przez Belgię**. — „Czy w takiej chwili niebezpieczeństwa inne państwo postąpiłoby inaczej? W chwili, gdy się walczy o życie lub śmierć narodu **istnieje tylko samoobrona**“.

Odznaczenia.

Wiedeń, 12 września.

Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza szereg odznaczeń. Między innymi najwyższe uznanie zostało wyrażonem porucznikowi Adamowi Lipińskiemu z pułku piechoty Nr. 57 za mężne odznaczenie się wobec nieprzyjaciela.

Kronika wojenna.

Sofia. Poseł grecki ponowił pisemnie dane ustnie wobec prezydenta gabinetu zapewnienie, że nie nastąpiła żadna koncentracya wojska greckiego, ani nie wydano żadnych zarządzeń, któreby mogły być tłómaczone jako zwrócone przeciw Bułgaryi.

Saloniki. Rząd grecki zamierza nałożyć na okręg monastyrski kontrybucyę wojenną w wysokości miliona dynarów.

Saloniki. Essad pasza odjechał do Niszu, aby porozumieć się z Serbią w kwestyach albańskich.

Naczelny Komitet Narodowy.

Rozkazy komendy Legionu I.

1) Każdy legionista, który w przeciągu 8 dni, licząc od dnia prezentowania tego rozkazu przy swoim oddziale, zgłosi do komendy pisemnie o zwolnienie z Legionu, będzie po zatwierdzeniu przez c. k. ministeryum obrony krajowej zwolnionym. Powtórne przyjęcie do Legionów **nie** będzie dopuszczalne.

2) Stosownie do reskryptu c. k. ministeryum obrony krajowej z dnia 10 b. m. zostały dla Legionu w obrębie etatów przepisanych przyznane wszystkie pobory **na równi z armią polową**. Bliższe szczegóły będą podane do powszechnej wiadomości.

Kraków, 12 września 1914.

Generał-major *Baczyński.*

Kwatery dla legionistów.

Oddział kwaterunkowy departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego uprasza o łaskawe zgłaszanie mniejszych i większych kwater (z utrzymaniem lub bez) w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje biuro oddziału (ul. Wolska 19, parter) codziennie od 9 rano do 8 wieczór.

Loterya artystyczna na Legiony.

Departament N. K. N. urządza loteryę artystyczną na pomnożenie skarbu wojskowego Legionów. Inicyatywę dał p. Maryan Jankowski, który złożył 100 obrazów wartości około 8000 K, między nimi oryginały Kossaka, Malczewskiego, Fałata i t. d. Dalsze dary złożyli prof. Axentowicz, Wodzinowski i Hofman.

Komitet uprasza wszystkich chętnych ofiarodawców o jak największy pośpiech, gdyż wystawa dzieł, przeznaczonych na loteryę, zostanie otwarta 15 b. m. Wypuszczonych zostanie 10.000 losów po koronie. Niewielka stosunkowo liczba i taniość losów powinnyby zachęcić do ich nabywania, nawet wtedy, gdyby w grę nie wchodził szczytny cel, na jaki loterya zostanie urządzona.

„Rozstrzelanie“ Izy Moszczeńskiej.

Z wielu plotek, które Warszawian informują o Legionie, Strzelcach itd., zaznaczamy jedną ze znamiennych, a szeroko rozpowszechnionych. Dotyczy ona znanej publicystki Izy Moszczeńskiej. Warszawscy informatorowie mianowali ją... komisarzem strzeleckim w Jędrzejowie. Na tem stanowisku miała się ona odznaczyć niezwykłą krwiożerczością.

Oto podpaliła dom burmistrza jędrzejowskiego, usmażywszy w płomieniach samego burmistrza. Było tego wkońcu za dużo ob. Piłsudskiemu, który za ów „niecny czyn“ kazał panią Moszczeńską rozstrzelać. Tak zatem pozbyła się Warszawa rewolucyjnej publicystki...

To jeszcze jeden przykład warszawskich moskalofilskich „informacyj“, którymi karmią tamtejszą publiczność.

KRONIKA.

Sobota 12 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Rozstrzelanie za obrazę majestatu. Sąd wojskowy w Krakowie donosi, że malarz Michał Świertnia z Lachowic został 9 b. m. przez sąd dywizyjny obrony krajowej skazany na śmierć przez rozstrzelanie za obrazę majestatu, popełnioną w Buczkowicach i Borze Łodygowskim. W dwie godziny po wyroku został Świertnia rozstrzelany na dziedzińcu sądu.

Wypadek automobilowy prof. Bujwida. Dzisiaj około godziny 11 w Rynku zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł prof. Bujwid. Jechał on samochodem, którym kierował szofer, wzdłuż linii A-B w kierunku od kościoła Maryackiego. Nagle z przeciwnej strony nadjechał wóz tramwajowy, który wyszedł z ul. Sławkowskiej. Nastąpiło zderzenie samochodu z tramwajem, samochód został odrzucony na bok, przyczem uderzył o stojący obok toru tramwajowego żelazny słup latarni z taką siłą, że latarnia spadła na głowę prof. Bujwidowi, który odniósł rany. Wezwano pogotowie ratunkowe. Gdy ono przyjechało, samochód, powożony przez oficera odwiózł prof. Bujwida nieprzytomnego do mieszkania przy ul. Lubicz, gdzie znaleźli się profesorowie Kader i Cybulski, którzy zajęli się opatrzeniem. Obrażenia na głowie są stosunkowo lekkie, natomiast komplikacye wywołało wstrząśnienie mózgu. Prof. Bujwid odzyskał przytomność i stan jego się poprawił. Szofer wyszedł bez szwanku. Latarnia jest mocno uszkodzona, również część samochodu została strzaskana. Samochód miał napis: k. u. k. garnisonspital.

Pożar w klasztorze. W nocy około godziny 2 wezwano straż pożarną na ul. Loretańska, gdzie w zabudowaniach klasztoru Kapucynów wybuchł ogień. Wyjechały dwa plutony, które skonstatowały pożar w stajni, w ogrodzie, a powstały od znajdującej się tam kuchni polowej. Po dwugodzinnej pracy udało się ogień ugasić.

Sąd lwowski w Tarnowie. Równocześnie z lwowskim wyższym sądem krajowym podjęła swoją urzędową działalność także i lwowska nadprokuratorya państwa w Tarnowie.

Dla dzieci! Uniwersytet Ludowy otwiera Ognisko dla dzieci (od lat 5—15) przy ul. Lubicz 46, I p. **Codziennie** od godz. 3—6 po południu będą się odbywały gry, pogadanki z obrazami, gimnastyka, wycieczki, czytanie bajek, śpiew chóralny i t. d. Udział bezpłatny.

Po raz pierwszy dzieci zbiorą się **w niedzielę** 13 b. m. o godz. 3, niezależnie od pogody. Odbędzie się wycieczka do szklarń w ogrodzie Botanicznym, zostaną urządzone gry, będą wydawane książki do czytania, zorganizuje się chór.

Rodziny robotnicze! Posyłajcie swe dzieci do tego Ogniska, gdzie znajdą pożyteczną rozrywkę! Opieka fachowa zapewniona.

Poświęcenie sztandaru dla legionów polskich. W niedzielę 13 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Piotra odbędzie się msza, po której poświęconym będzie sztandar i wręczony przez małoletnie ofiarodawczynie (uczenice szkoły im. św. Andrzeja) I-szemu batalionowi Strzelców.

Okradziony sklep. Dzisiejszej nocy złodzieje zakradli się do sklepu firmy Biasion przy pl. Szczepańskim. Weszli drzwiami od ulicy Jagiellońskiej, skradli z kasy gotówką przeszło 300 koron i kosztowności, między niemi dziesięć sznurków korali. W oszklonej szafce szukali złodzieje złotych opraw okularów. Policya zarządziła dochodzenia.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Samarytanka“.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Sobota: „Pod znakiem Strzelca“.

Nowa bitwa pod Lwowem.

Jak z telegramów wiadomo, zaczęła się pod Lwowem nowa bitwa. Wojska austryackie przeszły do ofenzywy, poczem od Rawy ruskiej do Dniestru rozgorzała bitwa, druga z rzędu, w wielkiej seryi, walka.

Pierwsza bitwa rozpoczęła się 26 sierpnia, a wstępem do niej była zwycięska walka armii Dankla pod Kraśnikiem i pochód jej na Lublin. Ofenzywa Dankla miała na celu wstrzymać pochód Rosyan od Lublina na tyły naszej armii w Galicyi wschodniej i odrzucić tę grupę rosyjską możliwie najdalej ku północy, aby dla naszej armii pod Lwowem utworzyć pole do rozwinięcia się. Ofenzywa rosyjska zakończyła się ciężką klęską, a armia rosyjska oparła się dopiero pod obwarowanemi pozycyami pod Lublinem. Rosyanie sprowadzili tam znaczne posiłki, poczem rozwinęła się dalsza walka, w której nasza dywizya Kestranka odniosła znaczny sukces.

Przeciw armii rosyjskiej idącej od Chełma wyruszyła z końcem sierpnia armia Auffenberga, która po całotygodniowych walkach odniosła 1 bm. walne zwycięstwo na linii Zamość-Tyszowce.

Tymczasem w Galicyi wschodniej postawili Rosyanie przeważające siły, wobec których nasza armia zajęła pozycye od Lwowa do Mikołajowa, a w następstwie opróżniła Lwów i zajęła trochę dalej ku zachodowi korzystniejsze pozycye. Moskale, po bombardowaniu pustych szańców, zajęli 3 b. m. Lwów, poczem przez kilka dni panowała przerwa w operacyach. Teraz walki rozpoczęły się na nowo, a stroną atakującą są wojska austryackie.

Z Królestwa i Rosyi.

Jak donosi ostatni numer kieleckiej „Ojczyzny“ w **Kielcach** zaznacza, część mieszkań stoi pustką, gdyż mieszkańcy opuszczają miasto, wyjeżdżając w różne strony. Biskup Łosiński zwrócił się do ludności z wezwaniem, aby spokojnie pozostawała w mieście, pilnowała dziatwy, posyłała dzieci do otwierających się szkół etc.; poleca przytem, aby „ustało bieganie za żołnierzami i flirtowanie“. Legioniści, jak wiadomo, z Kielc wymaszerowali.

Według „Gazety **Częstochowskiej**“ z dnia 7 września, granicę rosyjską zamknięto, aby przeszkodzić handlowi nielegalnemu. Otwarto komunikacyę kolejową Katowice-Sosnowiec; z Katowic pociągi wychodzą o 7 rano i o 2 po poł., przepustka wojskowa konieczna.

W dnie świąteczne w mieście wielkie ożywienie. Gra orkiestra przed komendą pruską. Roznosiciele sprzedają gazety „Katowicerkę“ i „Górnoślązaka“ bardzo drogo — po 15 kop. W mieście dezynterya, tyfus.

W **Warszawie** 3 września wojenny gubernator Turbin uprzedzał 3 września mieszkańców, że możliwą jest strzelanina do aeroplanów i Zeppelinów niemieckich nad miastem, i polecił zachowanie spokoju. Na razie, jak donoszą warszawskie pisma, widziano Zeppeliny nad Piotrkowem, Zduńską Wolą, Pabianicami.

Gazety warszawskie w dalszym ciągu „informują“ publiczność moskalofilskimi plotkami, że gen. Auffenberg śmiertelnie ranny pod Lwowem (!) etc. Moskalofile warszawscy, ciesząc się z pozwolenia i nawet popierania władz, urządzają demonstracye antypruskie na przedstawieniach „Jeńca Napoleona“ Kozłowskiego.

W Królestwie zaczynają agitować moskiewscy fabrykanci, starając się zwabić robotników do moskiewskiego rejonu przemysłowego, gdzie robotników brak. Obiecują bezpłatny przejazd.

Warszawa organizuje kuratoryum opieki nad rezerwistami, a zwłaszcza nad ich żonami i dziećmi; powstało mnóstwo ochronek.

Jak dzienniki donoszą, poseł Gościcki został internowany w Niemczech, w Rostock. Wogóle dużo poddanych rosyjskich, w tej liczbie Polaków musiało zatrzymać się w Niemczech. W Kołobrzegu pono blisko 4000. Celem pomocy miała wyruszyć ekspedycya przez Szwecyę. Dzienniki warszawskie pełne są wdzięczności za gościnne zachowanie się Danii i Szwecyi. Popularny „Kuryer Warszawski“ drukuje nawet wstępny artykuł dziękczynny „Bóg zapłać!“

Z **Rosyi** nadchodzą wieści o systematycznem kokietowaniu Polaków. Jako donoszą dzienniki warszawskie, które przypadkowo wpadły nam w rękę, petersburskie... pardon, petrogradskie kuratoryum trzeźwości zamierza wystawić cały szereg oper polskich i zaczyna od „Halki“, Moniuszki. Liberalne pisma umieszczają ultra polanofilskie artykuły. W „Russkija Wiedomosti“ przyznaje się Eugeniusz Trubeckij, że rozbiór Polski — to nasz grzech „narodowy“. W „Kuryerze Moskiewskim“ Paweł Dołgorukow obiecuje wolność nawet Finlandczykom i żydom. A, Pogodin również chętnie „przywraca Polskę“. Rodziczew jest internowany w Niemczech.

Znany autor Kornel Makuszyński, który przebywał gdzieś w Kowieńskiem, został z całem gronem Polaków, poddanych austryackich, wyekspedyowany do kostromskiej gub. Ztamtąd chcą ich przenieść do Wołogdy.

Redaktora „Gońca Kijowskiego“ Wróblewskiego, skazano za artykuł „Dwie odezwy“ na 1000 rubli kary.

Wielka klęska Rosyan we wschodnich Prusiech wywołała wielkie wrażenie w Rosyi. Oficyalnie się przyznano do rozgromienia 2 korpusów. Liberalna „Rjecz“ stara się opinię uspokoić i pisze, że ta klęska nie „powinna moralnie dotknąć ani armii ani nas“. Natomiast ewakuacya Lwowa wprowadziła rosyjską prasę w zachwyt, i „Birżewyja Wiedomosti“ bezczelnie piszą, że „Lwów w r a c a pod skrzydła matuszki Rosyi (!)... A „Rjecz“ obłudnie powiada: „Zacierają się granice (!) pomiędzy dwoma dzielnicami dawnej Polski“...

O Rużskim, komendancie ros. armii, walczącej pod Lwowem, donoszą, że brał on udział (jako porucznik) w kampanii tureckiej; w japońskiej był komendantem II. armii mandżurskiej, ostatnio — pomocnikiem naczelnika wojennego okręgu kijowskiego.

Szpitale polskie wojskowe urządzono w Petersburgu, Kijowie i innych miastach.

Władze usilnie baczą na to, aby kupcy nie podwyższali cen. Jak dowiadujemy się, w Kijowie nałożono grzywny (200 i 2000 rs.) i kary więzienne (2 miesiące) za sprzedawanie wojskowym peleryn, wody sodowej, czapek po cenach wygórowanych.

Z Radomia.

Na wolność!

W więzieniu radomskiem zawrzało już przy pierwszych wiadomościach o wybuchu wojny. „Politycy“ otrzymywali dość regularnie wiadomości z wolności. Niepokój ogarnął także dozorców. Co będzie z nimi w razie wkroczenia Austryaków i Prusaków? Coraz bardziej stawali się nieznośnymi...

„Polityczy“ na podstawie napływających wiadomości coraz lepiej mogli się oryentować, gdzie są już wrogowie Rosyi. Gorączkowo liczyli wiorsty. Bali się bowiem, by ich w ostatnich godzinach nie wypuszczono z miasta.

Ale nie. Gubernator na odjezdnem oddał klucze prezydentowi miasta. „Polityczy“ zostali. Zaniepokojony prezydent miasta zapytuje gubernatora, co ma robić z politycznymi.

— Rób pan, co chcesz! Klucze pan ma. Chcecie — dzierżycie, chcecie — wypuskajcie! —

Na widzeniach i w l i s t a c h do więźniów coraz częściej się opowiada o Austryakach. Widziano ich tu i tam... Pewna patrol zapędziła się nawet pewnego razu do samych przedmieść.

Upływały dnie w gorączkowem naprężeniu.

Nagle — upragniona wieść: Prusacy w mieście! Lajtnant przybywa do więzienia. Pewien żydek austryacki, uwięziony jako podejrzany o szpiegostwo, zaczyna krzyczeć, że siedzą także nie kryminalni. Żyda uwalniają, a następnie lajtnant zabiera się do politycznych.

Lajtnant bardzo sympatyczny i dzielny człowiek. Zupke z Köstlina na Pomorzu, rezerwowy lajtnant, adwokat w „cywilu“. Nie zważa nawet na godziny swego dyżuru i stara się rzecz pomyślnie załatwić.

Nie może tylko — biedak — zoryentować się w rosyjskiej „sprawiedliwości“.

— Za co pan siedzisz?

— Za przynależność do partyi.

— Dobrze. Ale za co, za jakie przestępstwo siedzi pan właściwie?

Niemcy nie mogą skapować rosyjskich porządków i kręcą tylko głowami, zwłaszcza, gdy się dowiadują, ile lat niektórzy już siedzą.

W końcu przybywa jakiś wyższy oficer do więzienia i zwraca się do więźniów z dłuższą przemową.

— Przychodzimy tu jako oswobodziciele Polski. Walczymy nie z Polakami, ale z rządem carskim. Wroga mamy wspólnego.

I tak dalej.

Oswobodzono na razie czterech — Mandla i Weitzhändlera, którzy siedzieli w sprawach „lewicy“; Wardeina za sprawę endecką; wreszcie Zdzisława Szenka, który kilkakrotnie był skazany na śmierć, później „ułaskawiony“ na 25 lat więzienia.

Jeszcze pozostało kilkunastu, czekali załatwienia formalności.

Na drugi dzień Niemcy urządzili próbny alarm. Zajęli się tem, a więźniowie czekali.

Wieczorem przybył do Radomia oficer żandarmeryi polowej wojsk polskich, który autem przywiózł dwóch oficerów pruskich, służąc im niejako za przewodnika. Sam bowiem jest radomiakiem i wielokrotnie siadywał w radomskiem więzieniu.

Ukazanie się tego obywatela w stroju strzeleckim wywarło w mieście ogromne wrażenie.

Zwrócił się natychmiast do komendy niemieckiej, która udzieliła z nadzwyczajną uprzejmością wszelkich upoważnień; pozwoliła nawet mu osobiście przeprowadzić uwolnienie.

I stało się jedyne w swym rodzaju *curiosum.* Były więzień przybył oswobadzać swych towarzyszy.

Dozorcy dobrze go znali i byli w panice. Błagali więźniów, by wstawili się za nimi u polskiego oficera, który ostatnio siedział w roku 1910.

— Panie kapitanie, panie kapitanie... — uniżenie bełkotali, oddając po wojskowemu cześć.

„Kapitan“ przedewszystkiem kazał wyrzucić portret Mikołaja, co zaśmiecał biuro więzienne. Dozorcy natychmiast wykonali polecenie. Ramy połamano.

Uwolniono wszystkich 14 więźniów politycznych, niemal wyłącznie robotników, ze sprawy przeważnie „lewicy“ P. P. S.

Dzieło było skończone. Najbardziej mógł się cieszyć tow. Szenk, który przesiedział już $6^1/_2$ lat, z tego 4 lata w kajdanach. Przez 20 miesięcy kajdany miał na rękach i nogach. Siedział w X-tym, w Orle, Mokotowie itp.

Oswobodzeni wkrótce z miasta wyjechali do Kielc lub Krakowa.

Gdy Prusacy ruszyli dalej, przybyły do miasta patrole rosyjskie, kozackie. Na wstępie powiesili kozacy 3-ch żydów — Rotenberga z 2 synami. Pono za to, że gościli u siebie jakichś Prusaków. Kozacy zaczęli plądrować i rabować. Dopiero gdy żydzi zebrali 30 tysięcy rubli, kozacy się uspokoili nieco.

A znalazły się jakieś idyotki-moskalofilki, które pono obrzuciły tych okrutników kwiatami.

W bezbronnem mieście byli odważni — ci bohaterzy. Ale przed Strzelcami uciekają. Klną Strzelców po iście rosyjsku:

— Swołocz, sukin syn! Nikak jego nie ułowisz!

Elegancki mob.

W Monako.

Rząd francuski, po rozpoczęciu kroków wojennych, polecił rządowi księstwa Monako zamknąć sale gry. Jak wyglądała ostatnia chwila przed zamknięciem, jak zachowała się elegancka publiczność, zapełniająca zwykle te lokale, podaje naoczny świadek:

Sceny, które się rozgrywały w tych wspaniałych salach, pozostaną mi w pamięci na całe życie. Przy stołach gry bito się do krwi, rozbijano szyby i lustra, niszczono stoły i krzesła, eleganckie damy i panowie zachowywali się jak wandali. Wszystko usiłowało przed powrotem do Paryża, jeszcze raz spróbować szczęścia. Ścisk przy stołach gry był olbrzymi.

Ponieważ zarząd domu gry nie był przygotowany na taki napływ gości, zabrakło krupierów (urzędników, prowadzących ruletę). Pozostali pracowali po 12 godzin, zamiast jak zwykle 2. Z tego wynikały różne omyłki przy obliczaniu wygranych, co dało powód do nowych skandalów. Wreszcie przyszło wojsko francuskie, zamknęło dom gry i zabrało kasę.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. — Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).